

widział przede wszystkim wymiar duchowy i unikał łączenia tematyki ascetycznej ze spekulacjami teoretycznymi. Autor przypuszcza, że czynił tak ze względów dydaktycznych, by do anachoretów nie kierować za trudnych dla nich kwestii teologicznych i filozoficznych.

W podsumowaniu książki Autor szeroko omawia zasługi Ewagriusza dla wczesnochrześcijańskiej ascetyki, zwłaszcza nauki o anachorezie, i nakreśla kierunki dla przyszłych badań nad jego myślą. Podkreśla, że doktryna egipskiego mnicha może stanowić cenną inspirację dla współczesnej duchowości, gdyż jego pisma są nadal aktualne dzięki zawartym w nich niezmiennym prawdom z zakresu życia wewnętrznego.

Przejrzysty wykład zagadnień ewagriuszowskiej doktryny, swobodne poruszanie się po trudnym terenie obcojęzycznych źródeł, umiejętność jasnego wykładu – to godne uznania cechy omawianej rozprawy. Jak już zaznaczono, jest ona pierwszą w Polsce pozycją książkową poświęconą nauce Ewagriusza z Pontu, co czyni ją cenną dla nauki, a także dla czytelników nieprofesjonalnie zainteresowanych literaturą i duchowością wczesnochrześcijańską. Wobec braku przekładów pism wielkiego anachorety, ks. Leon Nieścior swoimi tłumaczeniami przybliży polskiemu czytelnikowi wiele cennych fragmentów jego pism o znacznej wartości ascetycznej. Można mieć nadzieję, że autor wykorzysta dokonane tłumaczenia do wydania antologii tekstów ascetycznych pontyjskiego mnicha.

Marzenna Straszewicz – Lublin

Ks. Mariusz SZRAM, *Chrystus – Mądrość Boża według Orygenesa*, Lublin 1997, Redakcja Wydawnictw KUL, ss. 240.

Orygenes – pisarz potępiony w 200 lat po śmierci, w konsekwencji przez dziesiątki wieków zapomniany w Kościele, a jeśli wspominany, to jako heretyk i ojciec herezji, dopiero w latach trzydziestych naszego stulecia odkryty jako wybitny teolog duchowości, a w roku 1950 (por. J. Daniélou, *Origène. „Le génie du christianisme”*, Paris 1950) także jako niezrównany egzegeta i twórca metody alegorycznej poznawania sensu Pisma św., jest dziś powszechnie czytany i szeroko znany na świecie. Dziś nikt nie ma wątpliwości, że pragnął on żyć i nauczać tylko w zgodzie z Kościołem, a tezy, mające posmak błędu, dotyczą tych rejonów teologii, które w jego czasach nie były jeszcze sprecyzowane. W swoich pismach często zastrzegał, iż to, co głosi, jest hipotezą. To właśnie Orygenes, wierny współczesnej mu *regula fidei*, a jednocześnie twórczo poszukujący i wobec tego niekiedy błędzący, przyczynił się do budowania zrębów doktryny Kościoła. Píše o nim znany badacz jego pism, Hans Urs von Balthasar: „Každemu, kto zajmował się dłużej badaniem Ojców objawia się on

[Orygenes] jakby temu, kto wspina się w górach; powoli, ale stale toną szczyty wokół niego, te, które zdawały się mu zagrażać, a spoza nich wznosi się w górę dotąd ukryty, ale zajmujący środek królewski masyw [...]. I tak rozlało się na wiele stron jednocześnie to dziedzictwo Orygenesowe, już to jako bezimiennie, już to jako ogólne dobro Kościoła” (*Wstęp*, w: Orygenes, *Duch i ogień*, tłum. S. Kalinkowski, BOK 4, Kraków – Warszawa 1995, 7).

Wobec ogromnej bibliografii światowej, dotyczącej osoby Orygenesesa i jego nauki, zarówno jako filozofa, jak i teologa, egzegety, czy mistrza życia duchowego, dorobek polskiej patrystyki jest, oprócz przetłumaczonej przez S. Kalinkowskiego prawie całej jego twórczości, nie za obfity. Istnieje zatem dalsza potrzeba przybliżania naszej nauce myśli i doktryny tej wyjątkowej postaci. Lukę tę wypełnia m. in. poświęcona chrystologii orygenesowskiej wydana niedawno książka ks. Mariusza Szrama, pierwsza tej rangi polska publikacja poświęcona Orygenesowi. Jest ona nieco zmienioną pracą doktorską, przygotowaną w środowisku patrologów KUL (inną książką w języku polskim o Orygenesie jest poświęcona mu monografia: H. Crouzel, *Orygenes*, tłum. J. Margiński, Bydgoszcz 1997, ss. 384).

W swej pracy ks. Szram zajął się Mądrością Bożą jako atrybutem Chrystusa w ujęciu Orygenesesa. Wśród badaczy Orygenesesa są tacy, którzy nie widzą możliwości odnalezienia jego spójnego systemu racjonalnego, ale są też autorzy, którzy badają szerszy kontekst każdej wypowiedzi wielkiego Aleksandryjczyka i dostrzegają, że różnice między występującymi w jego dziełach antytezami nie czynią ich przeciwstawnymi, ale uzupełniającymi się. Autor rozprawy przedstawia się jako przedstawiciel drugiego poglądu, który dostrzegł, że dzięki zbadaniu chrystologicznych wypowiedzi Orygenesesa na tle całej zachowanej jego twórczości stanie się możliwe przedstawienie orygenesowskiej chrystologii jako spójnej nauki. Dla osiągnięcia tego celu autor zastosował metodę powszechną w badaniach patrystycznych, polegającą na zestawianiu jak największej liczby tekstów, w których pojawiają się interesujące badacza terminy, porównywaniu ich i tworzeniu na tej drodze syntetycznego obrazu myśli i doktryny danego pisarza. Wnikliwa analiza tekstów wybranych ze wszystkich dzieł autora *De principiis* zaowocowała w naukowych przemyśleniach ks. Szrama syntezą chrystologii Orygenesesa.

W dziełach Orygenesesa Mądrość jest naczelnym tytułem Syna Bożego i najczęściej występującym w jego dziełach. Mimo to nie był on dotychczas przedmiotem badań, w przeciwieństwie do innych tytułów, takich jak Logos, Światło, Życie. Monografię ks. Mariusza Szrama można zatem zaliczyć do pionierskich wśród różnych opracowań teologii i filozofii tego myśliciela.

Rozprawa składa się z 7 rozdziałów. W pierwszym Autor prezentuje rozumienie Mądrości Bożej przed Orygenesem, a więc w starożytnej filozofii greckiej, w świecie żydowskim, w dziełach Filona Aleksandryjskiego, w heterodoksyjnym gnostycyzmie i u greckich Ojców Kościoła. Autor sygnalizuje tu związki

Orygenes z wcześniejszymi poglądami, jakkolwiek wobec każdego z tych kręgów omawiany myśliciel zachowywał niezależność, a gdy korzystał z ich osiągnięć, czynił to zawsze w sposób oryginalny i sobie właściwy.

W drugim rozdziale autor prezentuje wyniki filologicznych analiz terminów greckich i łacińskich, występujących w dziełach Orygenes na oznaczenie Mądrości Bożej. Omawia zawile dzieje spuścizny Orygenes, której część, ocalała z okresu sporów orygenesowskich, zachowała się w oryginale greckim i w tłumaczeniach łacińskich. Ks. Szram wyjaśnia na przykładach przyczyny niejednoznaczności jego tekstów i metodę, dzięki której mogą one stać się czytelne dla badacza.

Trzeci rozdział jest zasadniczy w całej rozprawie. Autor omówił w nim orygenesowskie rozumienie tytułu chrystologicznego w ogóle, ujmowanie tytułów „Mądrość” i „Mądrość Boża”, a także relacji zachodzących między tytułem „Mądrość Boża” a całą Trójcą Świętą. Autor szczegółowo omówił poszczególne terminy greckie i łacińskie, jakimi posługiwał się Orygenes, przedstawił wyniki swoich dociekań nad ich wzajemnymi powiązaniem i zależnościami, pokazał istniejące odcienie znaczeniowe i wynikające z nich konsekwencje dla ich rozumienia. Zwrócił uwagę czytelnika, że istotne znaczenie w chrystologii Orygenes mają atrybuty Syna Bożego, ujmowane myślowo przez człowieka, oraz odpowiadające im w warstwie językowej tytuły, imiona i nazwania Chrystusa. W tej różnorodności terminologicznej widzi on świadectwo orygenesowskiej duchowej wizji niezgłębionego bogactwa misterium Osoby Jezusa Chrystusa. Autor przedstawia dotychczasowe osiągnięcia badaczy tytułów chrystologicznych, występujących w pismach Orygenes, uzupełniając je i korygując własnymi przemyśleniami. Zwraca przy tym uwagę, że Orygenes dopiero tworzył wiele pojęć teologicznych, korzystając z terminologii filozofii greckiej, obcej chrześcijaństwu. Ostatecznym kryterium podejmowanych dociekań było dla niego Pismo św., skąd czerpał wszystkie terminy (ok. 100), funkcjonujące w jego pismach jako tytuły chrystologiczne. Autor wykazuje, że w nauce Orygenes wiele atrybutów Syna Bożego jest dowodem bogactwa jedyne go bytu Bożego, co człowiekowi przybliży ontologiczną i duchową pełnię Ojca.

Tytuły Syna Bożego, występujące w dziełach Orygenes, dzieli Autor na 3 grupy: 1) te, które Chrystus posiada nie ze względu na siebie samego, ale ze względu na innych, 2) te, które Chrystus posiada zarówno ze względu na samego siebie, jak i na innych, 3) te, które Chrystus posiada tylko ze względu na samego siebie. Dzięki łącznej analizie różnych tekstów Orygenes, które rozpatrywane niezależnie od siebie byłyby często niejasne i nieprecyzyjne, Autor dochodzi do wniosku, że tytułem wyłącznie ontycznym, czyli należącym do trzeciej grupy, jest jedynie tytuł „Mądrość”. Dla Orygenes był to tytuł wyjątkowy, wyrażający niepoznawalną dla człowieka istotę bytu Syna Bożego i w nim widział zakorzenione inne tytuły. W kolejnych częściach tego rozdziału

Autor prezentuje drobiazgowo analizy Mądrości Bożej jako zasady i wzoru całego stworzenia, jako wiedzy o rzeczach Boskich i ludzkich oraz o ich przyczynach, jako tchnienie mocy Bożej, jako dobro, i cnotę, a następnie szeroki zestaw orygenesowskich obrazów Mądrości Bożej, nawiązujących do relacji narzeczkańskich i małżeńskich, wskazujących na wyjątkową wartość i wzniosłość Mądrości Bożej, obrazów związanych z wodą, pokarmem duchowym, drzewem i krzyżem, zwierzętami i roślinami. Autor kończy ten rozdział analizą relacji tytułu „Mądrość Boża do Trójcy Świętej, dając, pozornie przy okazji, szeroką prezentację orygenesowskiej nauki o trzech Osobach Trójcy na tle ówczesnej, kształtującej się dopiero doktryny trynitarniej.

Następne rozdziały książki poświęcone są relacjom tytułu „Mądrość” do innych tytułów Chrystusa, a więc do Logosu, Życia, Światła, Prawdy, Mocy, Sprawiedliwości i Miłości oraz relacji Mądrości Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie do Mądrości Bożej ukrytej w Starym Testamencie, do mądrości ludzkiej i mądrości tego świata, a wreszcie do mądrości władców tego świata. W rozdziale VI autor zajął się opisem cech, jakie Orygenes przypisywał Chrystusowi – Mądrości. Były to: jedność i wielorakość, całość, uniwersalność, a także bezwartościowość w oczach świata.

W kończącym pracę rozdziale VII Autor przedstawił orygenesowskie wידzenie Chrystusa – Mądrości Bożej w historii, prezentując Mądrość jako starzającą i opatrnościową, nauczającą w Piśmie św., zbawiającą i objawiającą we Wcieleniu, nauczającą i uświęcającą w Kościele czasów obecnych oraz rekapitułującą w Kościele czasów przyszłych. Autor kończy rozprawę wizją czasów ostatecznych, jaką miał Orygenes, czasów, w których „Bóg będzie wszystkim we wszystkich”, pokonując ostatecznie śmierć i wszelkie zło.

Skrupulatne i zataczające szerokie kręgi analizy Autora pozwalają czytelnikowi poznać Orygenesę w dużym zakresie jego bogatej twórczości, a także jego osobowości i duchowości. Jak pisze Autor w zakończeniu, dla Orygenesę dążenie do intelektualnego poznania Boga ma znaczenie i sens tylko o tyle, o ile służy poznaniu duchowemu, któremu towarzyszy łaska daru mądrości. Dlatego źródłem wszelkiego poznania jest dla Orygenesę tylko i wyłącznie Pismo św., a filozofia i teologia powinny służyć jego głębszemu rozumieniu. Orygenes traktuje je jako sakrament, ucieleśnienie Słowa Bożego. W ten sposób Aleksandryczyk kontynuuje tradycję św. Pawła i od niego czerpie naukę czytania Pisma św. i szukania sensu duchowego tekstów natchnionych. Dla czytelnika nie będącego teologiem czy filozofem książka ta ma znaczenie właśnie ze względu na to, że autor wydobywa z tekstów Orygenesę duchowy wymiar, przedstawia ich bogaty zasób egzegezy alegorycznej, nastawionej na doskonalenie chrześcijańskie i poszukiwanie dróg prowadzących do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Cenny w omawianej rozprawie staje się ten właśnie wymiar rozważań autora, który badając z wnikliwością teologa poznawcze aspekty tekstów Orygenesę, jednocześnie pomaga czytelnikowi przekonać się, że teo-

logia służy zbawieniu oraz że mistrzem tak praktykowanej teologii był Orygenes, łączący genialną umysłowość z głębią ducha. Można żywić nadzieję, że za pierwszą książką przyjdą dalsze opracowania ks. M. Szrama, przybliżające polskiemu czytelnikowi przeogromną dziedzinę duchowości Orygenesesa.

Marzenna Straszewicz – Lublin

Waldemar TUREK, *La speranza in Tertulliano*, Biblioteca di Scienze Religiose 126, Roma 1997, Libreria Ateneo Salesiano, ss. 136.

W rzymskim salezjańskim wydawnictwie uniwersyteckim Libreria Ateneo Salesiano (LAS), które od roku 1979 w serii *Biblioteca di Scienze Religiose* opublikowało już ponad 25 cennych patrystycznych pozycji zbiorowych (np. pod red. S. Feliciego: *Valori attuali della catechesi patristica*, 1979; *Cristologia e catechesi patristica I-II*, 1980-1981; *La mariologia nella catechesi dei Padri I-II*, 1989-1990; pod red. E. dal Covolo: *Lo studio dei Padri della Chiesa oggi*, 1990; *Donna e matrimonio alle origini della Chiesa*, 1997) lub monograficznych (np. F. Masetto, *I miracoli evangelici nel dibattito tra Celso e Origene*, 1986; E. dal Covolo, *I Severi e il cristianesimo. Ricerche sull' ambiente storico-istituzionale delle origini cristiane tra il secondo e il terzo secolo*, 1989) ukazała się niedawno ciekawa książka pt. *La speranza in Tertulliano* młodego, dobrze zapowiadającego się polskiego patrologa ks. Waldemara Turka, pochodzącego z diecezji plockiej, a pracującego aktualnie w łacińsko-polskiej sekcji Sekretariatu Stanu na Watykanie oraz uczącego na dwóch papieskich rzymskich uniwersytetach: Facoltà di Lettere Classiche e Cristiane di Ateneo Salesiano i Università Pontificia Urbaniana. Mimo młodego wieku jest on już autorem kilkunastu artykułów z dziedziny literatury klasycznej i patrystycznej, publikowanych na łamach „Latinitas”, „Salesianum”, „Ricerche Teologiche”, „Euntes docete”, „Orientamenti pedagogici” czy „Studiów Płockich” oraz czynnym uczestnikiem kilku międzynarodowych kongresów naukowych poświęconych problematyce starożytnego chrześcijaństwa (np. XII Kongres Patrystyczny w Oksfordzie 21-26 VIII 1995; V Sympozjum o św. Pawle w Tarsie 28-30 VI 1997; I Międzynarodowe Sympozjum o Antiochii Pizydyjskiej w Yalvac 2-6 VII 1997). Studia specjalistyczne ukończył w Instytucie Patrystycznym „Augustinianum” w Rzymie osiągając licencjat z teologii i nauk patrystycznych, doktorat zaś obronił na Fakultecie Literatur Klasycznych i chrześcijańskich Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego na podstawie niewiele zmienionej publikowanej obecnie rozprawy o nadziei u Tertuliana.

Problem nadziei jest mocno zakorzeniony w tradycji apostoelskiej, w której Bóg figuruje jako Bóg nadziei (Rz 15,13), a chrześcijanie różnią się od pogan m. in. tym, że ci ostatni nie mają żadnej nadziei (1Tes 4, 13). Choć idea nadziei